

dn. 28.03. 2018

(nie wyrażam zgody na ujawnienie na stronie internetowej moich danych osobowych)

Ministerstwo Sprawiedliwości
Aleje Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa

Petycja w sprawie zmian w prawie upadłościowym (upadłości konsumenckiej).

W dniu 20.12.2017 na konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości wraz z Podsekretarzem Stanu Panem Marcinem Warchotem poinformował o pracach nad zmianami w tzw. upadłości konsumenckiej. Ogólnie mówiąc proponowane zmiany mają sprowadzać się do tego aby dać każdemu możliwości drugiej szansy na rozpoczęcie nowego życia finansowego. Każdy zasługuje na drugą szansę – powiedział Pan Warchoł.

Niestety od tego czasu nie widać postępu (przynajmniej publicznie) nad wprowadzaniem tych rewolucyjnych obietnic Ministerstwa. Na początku stycznia br. trzech posłowie PIS (Andrzej Gawron, Dariusz Starzycki i Jerzy Paul) w ramach poselskich pytań zapytali o kwestię zmian w upadłości konsumenckiej. Na postawione pytanie odpowiedział Pan Woś, mówiąc:

"Ministerstwo ma świadomość tej zupełnej niedoskonałości obecnych przepisów o upadłości konsumenckiej. Mając to na uwadze minister Zbigniew Ziobro powołał zespół ekspertów, który pracuje już od roku w resorcie. **Zespół przedstawił konkretne rozwiązania, które na dniach zostaną skierowane do konsultacji międzyresortowych, a co za tym idzie zostaną upublicznione**" Dodał, że **nastąpi to "na pewno jeszcze w styczniu", a najprawdopodobniej "jest to kwestia kilku dni"**.

Niestety, obecnie pod koniec marca nie widać aby prace nad nowelizacją upadłości konsumenckiej posunęły się do przodu. Nie ma wzmianki o konsultacjach międzyresortowych czy publicznych.

Zmiany zapowiadane przez Ministerstwo Sprawiedliwości na pewno wzbudzą i już wzbudziły opór instytucji finansowych udzielających kredytów a także organizacji które bronią ich interesów np. ZBP. Przedstawiciele tych organizacji nazwali pomysły Ministerstwa dotyczące liberalizacji dostępu do upadłości jako skandaliczne i skłaniające do nadużyć. Oczywiście, nie można dziwić się, że organizacje takie jak Związek Banków Polskich (ZBP) będą bronić interesów banków. Już w 2015 roku przy okazji ostatniej nowelizacji przedstawiciel ZBP Pan Białek mówił **"W naszej ocenie ta liberalizacja poszła chyba za daleko", wskazując na "skokową" tendencję wzrostu liczby upadłości. Podnosił, że eksperci ZBP zastanawiają się, "czy to przesunięcie granic uprzywilejowania konsumentów to jeszcze ochrona, czy wręcz zachęta do postaw roszczeniowych"**. ZBP przewidywał ponad 100 tys upadłości rocznie, co nie znalazło pokrycia w rzeczywistości.

Należy zwrócić uwagę na fakt często pomijany przez ZBP i banki. **Do zawarcia umowy kredytowej zawsze potrzebne są dwie strony (kredytobiorca i kredytodawca)**. Konsumenci w znacznej większości nie posiadają wiedzy ekonomicznej i składając wniosek o kredyt liczą na to, że zostanie on rzetelnie oceniony przez bank. W końcu **to bank wydaje decyzję kredytową oceniając zdolność kredytową klienta i inne parametry wniosku**. To w banku pracują specjaliści od finansów i oceny ryzyka kredytowego. Bank wydając decyzję **pozytywną powinien rzetelnie oceniać wniosek kredytowy i klienta**. Jest tajemnicą poliszynela, że pracownicy banków, mówiąc kolokwialnie

potrafią działać „cuda” ze zdolnością kredytową aby tylko sprzedać produkt w tym wypadku kredyt. Liczne rekomendacje KNF miały ukrócić te praktyki ale zawsze znajdowane są „kruczki” do obejścia ich.

Pracownikowi banku czy też pośrednikowi zależy na sprzedaży kredytu. Od tego zależy jego wynagrodzenie czy też tzw. „wytrobienie targetu sprzedaży” który został narzucony przez przełożonych. Słynna jest sprawa jednego z klientów dużego banku któremu bank zaoferował kartę kredytową pomimo, że był on ...bezrobotny ! Całą sprawę opisał red. Samcik (<http://samcik.blox.pl/2010/06/Jestes-bezrobotny-i-zadluzony-po-uszy-Bank.html>) Rosnąca konkurencja wśród banków powoduje, że **wymogi stawiane kredytobiorcom są coraz mniejsze a agresywny marketing powoduje, że konsument na każdym rogu atakowany jest reklamami kredytów czy pożyczek które można zaciągnąć bez zaświadczeń, w 10 minut, na dowód itp.**

Agresywny marketing powoduje powstawanie fałszywej iluzji, że pieniądze przyjdą łatwo, także łatwo je spłacimy i spełnimy swoje marzenia. W połączeniu z dzisiejszym konsumpcjonizmem tworzy to niebezpieczną mieszankę. **Polskie społeczeństwo nie jest też bogate.** Daleka droga jeszcze czeka nas aby osiągnąć lepszy standard życia. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych. I to właśnie **młodzi ludzie już na starcie swojej dorosłości muszą stawać się „niewolnikiem” banku w postaci kredytu hipotecznego a następnie atakowani są wizją łatwego pieniądza przez speców od marketingu.**

Dziś w dobie internetowego dostępu do banków klient po zalogowaniu atakowany ofertami kredytów, kart kredytowych itp. Wystarczy tylko kilka kliknięć, 5 minut i już pieniądze są na koncie. Wystarczy też zapytać się jakiegokolwiek doradcy bankowego kiedy najlepiej składać wniosek o kredyt. Zapewne odpowie, że pod koniec miesiąca bo jest cel sprzedaży do wytrobienia i wtedy „przymyka się oko” na wniosek a analitycy są „bardziej skłonni do decyzji pozytywnej” Wszystko to banki robią w imię zysku. Przecież jeżeli klient przestanie spłacać raty to do końca życia można go niszczyć komornikiem a wcześniej windykować go bez skrupułów przez dziwne firmy. Bo w ocenie banków czy ZBP to klient jest winny całej sytuacji.

Obecnie kiedy jesteśmy świadkami nie tylko w Polsce nieetycznych działań banków (klauzule abuzywne w umowach, kredyty frankowe, polisolokaty itp.) należy zadać pytanie **czy banki są nadal instytucjami zaufania publicznego czy tylko zwykłymi firmami nastawionymi na zysk za wszelką cenę.** Przecież ostatni kryzys finansowy został właśnie zainicjowany przez banki, które umożliwiły przyznawanie kredytów hipotecznych bezrobotnym tzw. kredyty NINJA (No Income, No Job, No Assets - bez dochodów, bez pracy, bez majątku). Przez to znaczna liczba Amerykanów nie spłacała rat, a ich domy były licytowane. **Bardzo złagodzona polityka przyznawania kredytów hipotecznych w USA doprowadziła do udzielania ryzykownych kredytów subprime, przez co przez kilka lat pęczyła bańka spekulacyjna na rynku nieruchomości.**

Polisolokaty to kolejny wielki skandal w wykonaniu banków. Dziś wielu poszkodowanych walczy z sukcesem w Sądach o anulowanie złodziejskich opłat likwidacyjnych z tych produktów. Nie doczekaliśmy się jednak rozwiązania systemowego, pomocy ze strony Państwa. Banki i inne firmy sprzedające te **toksyczne produkty** oferują klientom ugody w których w zamian za zwrot nielegalnie pobranej opłaty likwidacyjnej chcą aby klient milczał, zachował to w tajemnicy... **Pokazuje to obrzydliwy obraz naszej bankowości i wyrachowanie tych instytucji.** Nie każdy klient ma na tyle determinacji w sobie aby udać się po sprawiedliwość do Sądu. Tym którzy odważą się na ten krok oferowana jest ugoda w zamian za milczenie. Takie praktyki banków i innych firm nasuwają skojarzenia z pewną włoską instytucją...(niekoniecznie działającą zgodnie z prawem).

Proponowane zmiany w upadłości konsumenckiej zmuszą banki do rzetelnej oceny wniosków kredytowych co ukróci obecne patologiczne zjawiska a upadłość będzie jakby karą dla tych instytucji za zbyt liberalną, nastawioną tylko na zysk politykę kredytowania. Zmuszą też banki do wzięcia części odpowiedzialności za swoje decyzje i do podjęcia prawdziwych działań

restrukturyzacyjnych, ugodowych z klientem. Dziś w znacznej większości tzw. działania polubowne banku to np. wezwanie do zapłaty w terminie 7 dni (co nie jest żadnym działaniem polubownym jeżeli dłużnik ma spore problemy finansowe z powodu utraty pracy, zdrowia itp.) lub nasyłanie firmy windykacyjnej która nie przebiera w środkach aby poprzez presję psychiczną zmusić dłużnika do zapłaty, niszcząc często mu zdrowie i poczucie godności.

Proponowane zmiany spowodują także (miejmy nadzieję) ograniczenie działalności przez wszelkie firmy poza bankowe oferujące tzw. chwilówki. Dziś Polska jest rajem dla tych firm. Ich działalność jest niebezpieczna dla konsumenta. Z powodu ułomności tzw. ustawy anty lichwiarskiej oferują one łatwe pieniądze na RRSO od 80 do 400 %. Konsument z telewizora, gazety, ulotki non stop atakowany jest reklamami tych firm. Oczywiście nikt nikogo nie zmusza do brania kredytu ale Państwo powinno stać na straży słabszej strony umowy czyli konsumenta, zwykłego człowieka. **Firmy te oferują pierwszą pożyczkę gratis, działają więc jak diler narkotykowy który także pierwszą działkę oferuje „gratis”.** Ilość tych firm, ich lichwiarskie pożyczki to wstyd dla Polski – państwa prawa.

Niestety **wykorzystują one także wymiar sprawiedliwości do egzekwowania swoich lichwiarskich roszczeń. Służy im do tego EPU (e- sąd). EPU działa nie jak Sąd ale jak wielka fabryka do produkcji nakazów zapłaty.** Ilość pozwów w porównaniu do ilości Sędziów czy referendarzy w tzw. e- sądzie nasuwa przypuszczenie, że pracownicy tej instytucji mają kilka minut na rozpatrzenie pozwu i wydania nakazu zapłaty ! Jak można w takim czasie ocenić zasadność roszczenia ? Oczywiście pozwany ma możliwość złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty ale badania statystyczne dowodzą, że tylko 3% nakazów jest uchylanych przez złożenie sprzeciwu. Brak wiedzy na temat możliwości obrony powoduje, że firmy te skutecznie w majestacie prawa egzekwują swoje chore, lichwiarskie roszczenia. **EPU to młyn na wodę dla wszelkich niepewnych roszczeń, firm windykacyjnych czy dochodzenia przedawnionych długów.**

Proponowane zmiany spowodują także zmianę w praktykach wszelkiej maści firm windykacyjnych. Teoretycznie firmy windykacyjne mają na drodze ugodowej doprowadzić do porozumienia pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem. Ale rzeczywistość jest całkiem inna. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat byliśmy świadkami **niezgodnych z prawem działań tych firm.** UOKiK nakładał **liczne kary** za łamanie praw konsumentów.

„Firma detektywistyczna przeprowadzi w miejscu pracy oraz zamieszkania wywiady środowiskowe, ponadto w rozmowach z sąsiadami i współpracownikami ustali stopień wywiązywania się z zobowiązań majątkowych i wiarygodność dłużnika– to fragmenty wezwań do zapłaty, których nadawcą była spółka windykacyjna Ultimo.

Prezes UOKiK uznała, że działania te **miały na celu zastraszanie dłużników i wywarcie na nich niedozwolonej presji** – to fragment postanowienia ze strony UOKiK (Decyzja nr RWR 25/2013). Ta sama firma a także inna firma KRUK została także ukarana wcześniej w 2007 roku m.in. za informowanie dłużników o możliwej interwencji Grupy Windykacji Terenowej, która miała przeprowadzać windykację bezpośrednio w ich miejscu zamieszkania. (decyzja UOKiK nr 23/2007 i RWR 52/2007)

Liczne są też wyroki sądowe nakładające na te firmy obowiązek zapłaty zadośćuczynienia **za łamanie prawa w tym karnego.** Warto tu wspomnieć o sprawie przedsiębiorcy nękanego przez firmę Kaczmarek Incasso (<http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,22394531,przedsiębiorca-wygrał-z-firma-windykacyjna-kara-za-maile-telefony.html?disableRedirects=true>)

„Wielokrotność podejmowanych prób kontaktu z powodem, wysyłanie wiadomości e-mail, wykonywanie kilku połączeń telefonicznych na dzień, jak również straszenie osoby sankcjami i konsekwencjami niespłacenia zadłużenia powinny być zakwalifikowane jako działanie bezprawne. Zauważyć należy, iż pozwany wyznaczał powodowi termin na odpowiedź i nie czekając na jego upływanie podejmował kolejne próby kontaktu. Zasadnym jest przyjęcie, że **stopień nasilenia tych działań równoznaczny jest z nękaniami.** Nie można bowiem uznać, że usprawiedliwionym było

kilkukrotne przypominanie w ciągu doby o konieczności spłaty zadłużenia” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Sąd nie miał wątpliwości, że pan Marek doznał krzywdy w postaci **naruszenia jego dóbr osobistych** takich jak prywatność, spokój, wolność i mir domowy. Windykatorzy muszą mu zapłacić 10 tys. zł.

A co firma Kaczmarek Incasso sądzi o wyroku ?

Andrzej Kulik, rzecznik firmy, przyznaje, że nie zgadza się ona z wyrokiem, ale oczywiście go respektuje. **Nie zamierza też cokolwiek zmieniać, bo na takich zasadach działa cały rynek windykacyjny.**

Poziom bezczelności tych firm nie zna granic. Mając na koncie skazujący wyrok firma Kaczmarek Incasso mówi wprost – będziemy nadal łamać prawo ! Śmieją się prosto w twarz i pluą w twarz wymiarowi sprawiedliwości !

Słynna jest też niedawna afera z firmą windykacyjną GET BACK. Funkcjonariusze ABW zatrzymali 4 osoby związane z przestępczym procederem nieuprawnionego pobierania danych z bazy PESEL. Wśród zatrzymanych jest jeden z pracowników spółki windykacyjnej Getback.

Kilkanaście telefonów dziennie, opowiadanie sąsiadom czy też pracodawcy dłużnika o jego problemach, oklejanie drzwi dłużnika, straszenie wyceną majątku i wizytą tzw. terenowych, telefoniczne groźby, ściąganie przedawnionych długów i wiele innych praktyk to rzeczywistość dzisiejszego rynku windykacyjnego. Upodlenie i niszczenie człowieka, jego rodziny, jego zdrowia to dzisiejsza rzeczywistość ! Wiele osób popełnia w Polsce samobójstwa z powodów finansowych, będąc zaszczytnym przez te pseudofirmy !

W kraju prawa a takim jest Polska nie może być na to przyzwolenia !

Nowelizacja upadłości konsumenckiej ucywilizuje firmy windykacyjne. Przetrwają tylko te, które są w stanie wypracować metody pracy polegające na dialogu z dłużnikiem i na osiągnięciu porozumienia a nie na nieetycznych działaniach.

Związek Banków Polskich i instytucje udzielające kredytów twierdzą, że nowelizacja ustawy doprowadzi do setek tysięcy upadłości, będzie promować negatywne postawy a wręcz rozgrzeszać złodziei. Są to argumenty całkowicie chybione. Przede wszystkim jeżeli np. bank czuje się oszukany czy okradziony zawsze może wystąpić na drogę postępowania karnego. I jeżeli posiada dowody to osoba pozwana odpowie karnie za swoje czyny. I jest chyba sprawą jasną, że takie osoby nie zasługują na upadłość konsumencką. **Dziś jednak to wierzyciele często używają argumentu „prokuratora „ do prowadzenia praktyk windykacyjnych.** Często składają zawiadomienia o wyłudzeniu pożyczki przez kredytobiorcę doskonale zdając sobie sprawę, że nie mają dowodów ale przez te działania wywierają silną psychiczną presję na kredytobiorcy. Należało by tu także zwrócić uwagę na odpowiedzialność banku za zadłużenie klienta ponad miarę. Jeżeli lekarz popełni błąd może zostać oskarżony o błąd lekarski i ponieść odpowiedzialność. Dlaczego więc banki, które kierują się chciwością i chęcią zysku za wszelką cenę nie ponoszą odpowiedzialności za swoje złe decyzje ?

Ogłoszenie upadłości konsumenckiej to dla każdego dłużnika ostateczność. Nie jest tak jak twierdzą instytucje finansowe, że jest to „zbawienie” i „rozgrzeszenie dłużnika”. Upadły traci cały swój majątek a przede wszystkim mieszkanie/dom. Zapewne nie jest to komfortowe dla dłużnika i nie stanowi powodu do radości. Myślę, że większość osób składających wnioski nie uważa tego za swój sukces życiowy i nigdy w życiu nie chciała aby zaistniała taka potrzeba. **Dziś ponad 2 mln Polaków i Polek ma problemy finansowe. Co wcale nie oznacza, że zaraz po nowelizacji ustawy wszyscy Ci ludzie złożą wnioski o upadłość.** W znacznej większości są to zobowiązania które da się spłacić w ramach porozumienia z wierzycielem i nie są one na tyle duże aby ogłaszanie upadłości było dla dłużnika „opłatalne”. Ale nowelizacja pozwoli na zrównanie pozycji negocjacyjnej pomiędzy

wierzycielem a dłużnikiem i wierzyciel będzie musiał wykazać więcej dobrej woli aby rozwiązać sprawę polubownie w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Pewna część dłużników to jednak osoby trwale niewypłacalne z różnych przyczyn. I w ich przypadku nowelizacja ustawy o upadłości pozwoli na nowy start w życiu. Nie można też w tym wypadku mówić o poszkodowaniu wierzycieli. Przeważnie są to dłużnicy względem których toczyło się wiele egzekucji komorniczych i dawno już pozbawieni zostali majątku a egzekucje komornicze są bezskuteczne. Nie ma też nadziei na poprawę sytuacji, ponieważ człowiek latami umęczony egzekucjami i windykacjami nie ma w sobie woli do poprawy swojej sytuacji skoro często i tak nie będzie w stanie spłacić swoich długów. Tacy ludzie to współcześni banicy, wyłączeni z życia gospodarczego często także zawodowego czy rodzinnego. Także nie roszą oni nadziei dla wierzycieli. **Danie im drugiej szansy pozwoli jednak na ich aktywność, przywróci do społeczeństwa. Ponownie wejdą w obieg gospodarczy np. płacąc podatki co jest korzystne dla Państwa.**

Dodatkowo należy zaznaczyć, że nowelizacja ustawy przewiduje poza sądowy układ z wierzycielami co ma odciążyć Sądy i nie powodować negatywnych skutków upadłości dla dłużnika. I to właśnie rozwiązanie w końcu wyrówna pozycje negocjacyjne pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem. Zapewne to rozwiązanie będzie najczęściej wybierane przez dłużników a upadłość konsumencka nawet zliberalizowana będzie traktowana tak jak obecnie jako rozwiązanie ostateczne. Bo to nie jest łatwa i bezbolesna droga jak twierdzą instytucje finansowe.

Obecnie prawie połowa wniosków o ogłoszenie upadłości konsumenckiej kończy się oddaleniem wniosku przez Sądy. Czytając publicznie dostępne postanowienia Sądów wyraźnie widać w nich niedoskonałość obecnej ustawy.

Często oddalane są wnioski byłych przedsiębiorców z powodu nie złożenia przez nich wniosku o upadłość firmy. Tymczasem przepisy o upadłości przedsiębiorstwa w odniesieniu do małych firm są wyjątkowo nie życiowe i oderwane od rzeczywistości prowadzenia mikro firmy. Mała jednoosobowa firma stawiana jest na równi z wielkimi korporacjami. Duży odsetek małych przedsiębiorców nie ma nawet świadomości, że mają obowiązek złożenia wniosku o upadłość. Dodatkowo często gdy bankrutuje mała firma to nie ma ona odpowiednio dużego zasobu gotówki aby upadłość przeprowadzić. W takiej sytuacji nawet złożenie wniosku o upadłość spowoduje jego oddalenie z powodu ubogiej masy upadłości. Dodatkowo należy wskazać, że sam wniosek jest bardzo sformalizowany, **wymaga się od dłużnika sporządzenia bilansu nawet jak rozliczał się na podstawie KPiR.** Wszystko to generuje dla dłużnika dodatkowe koszty np. obsługi prawnej i to w wysokości wielu tysięcy zł plus koszty sądowe. **Często jest to bariera nie do przejścia dla drobnego przedsiębiorcy jeżeli jest niewypłacalny.** Ci ludzie często walczą o podstawowe dobra dla siebie i rodziny.

Nie jest to niestety żaden argument dla Sądów. Bardzo ochoczo na podstawie tego „zaniedbania” dłużnika oddalają one wniosek o upadłość konsumencką byłego przedsiębiorcy. Jest to sytuacja wysoce niesprawiedliwa. Dłużnik aby spełnić wymagania ustawodawcy musi składać bezsensowny wniosek o upadłość firmy, który i tak zostanie oddalony z powodu ubogiej masy co naraża go na dodatkowe koszty i powoduje, że trzeba w Polsce być bogatym aby ogłosić upadłość konsumencką...

Należy też wskazać, że pomimo iż samo złożenie wniosku o upadłość konsumencką kosztuje 30 zł to rzeczywiste koszty są znacznie większe. Pomimo tego, że sam formularz nie jest skomplikowany to jednak część osób nie radzi sobie z jego napisaniem lub po jego złożeniu Sąd domaga się wielu innych dokumentów, wyjaśnień lub „przyczepia” się drobnym niuansów traktując je jako braki formalne, które mogą skutkować zwrotem wniosku. Zwłaszcza ostatnio zjawisko to nabrało na sile, bo przeciążone Sądy” brakują „masowo wnioski. Wszystko to powoduje, że dłużnicy korzystają z fachowej lub mniej fachowej pomocy prawników i nie tylko prawników. W Polsce urosła kolejny biznes – kancelarie, biura parające się tematyką upadłości konsumenckiej. Dziś napisanie wniosku o

upadłość dla klienta to koszt kilku tysięcy zł od osoby. Jeżeli jest to małżeństwo to koszt ten jest dwukrotnie większy ! A jeżeli jeszcze w grę wchodzi wniosek o upadłość firmy jaką klient wcześniej prowadził to koszt ten jeszcze bardziej wzrasta ! **W takim wypadku człowiek niewypłacany musi mieć przy sobie kilkanaście tysięcy zł aby móc skorzystać z upadłości konsumenckiej. Nie jest to zdrowa sytuacja.**

Wpływ na taką sytuację mają także nieprecyzyjne zapisy w obecnych przepisach o upadłości konsumenckiej. Zwłaszcza te dotyczące „względów słuszności i humanitarne” . Pojęcia te w założeniu miały pomóc dłużnikom i dać im pewien wentyl bezpieczeństwa gdyby zachodziła przesłanka negatywna do ogłoszenia upadłości. Niestety są to pojęcia na tyle nie precyzyjne, że nie ma Sądach jednakowej wykładni czy linii orzecznictwa a Sędziowie mają duże pole do manewru w ich zastosowaniu i stawiani są „na równi z Bogiem” decydując o ich zastosowaniu lub nie.

To samo dotyczy się pojęcia „rażącego niedbalstwa” co stanowi przesłankę do oddalenia wniosku o upadłość. Tu także nie wykształciła się jednolita linia orzecznictwa i jest to pojęcie tak nie ostre, że pole do jego nadużyć jest bardzo duże. **Nie jest zjawiskiem pożądanym aby tak nie ostre pojęcia decydowały o losie dłużnika i jego rodziny. A oddalenie wniosku o upadłość to prawdziwy dramat dla dłużnika.**

Wszystko to powoduje, że dłużnicy często są zmuszeni skorzystać z pomocy kancelarii czy innych firm aby zwiększyć swoje szanse na upadłość. Często jednak nie stać ich na to.

W wyniku tych nieprecyzyjnych przepisów rozwinęła się także tzw. turystyka upadłościowa. Ludzie przeprowadzają się, meldują w miastach gdzie Sąd jest bardziej łaskawy dla upadłości konsumenckiej. Nie jest to dobre rozwiązanie i nie powinno tak to wyglądać.

Z w/w powodów należy z radością przyjąć propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości aby Sąd nie badał przyczyn niewypłacalności już na pierwszej rozprawie a dopiero później. Dobry jest także pomysł aby dać każdemu szansę na nowy start z podziałem na „dłużników którzy popadli w niewypłacalność z nie swojej winy” i „dłużników którzy mówiąc kolokwialnie uprawiali hedonistyczną konsumpcję” a tych drugich „ukarać” dłuższym okresem planu spłat wierzycieli.

Pozostaje jednak ważne pytanie: Czy Ministerstwo Sprawiedliwości i obecny rząd spełni swoje obiecanne pomysły, czy stanie na straży zwykłego człowieka i jego potrzeb ? Czy będzie w stanie przeciwstawić się bankowemu lobby i firmom windykacyjnym ? Czy dłużnicy dostaną realną drugą szansę czy też skończy się na obietnicach ? Czy nasz kraj tak jak inne cywilizowane kraje będzie posiadał dobrze działającą ustawę o upadłości konsumenckiej ?

Z wyrazami szacunku

(nie wyrażam zgody na ujawnienie na stronie internetowej moich danych osobowych)